

NSA ma dostęp do 75% aktywności w sieci w USA

22 sierpnia 2013

„The Wall Street Journal” z 21 sierpnia podał, że Agencja Bezpieczeństwa Narodowego (NSA), która ma ograniczone prawo do szpiegowania Amerykanów, jest w stanie dotrzeć do ok. 75 proc. całej aktywności w Internecie w USA. Dziennik, powołując się na anonimowych obecnych i byłych przedstawicieli amerykańskich władz, napisał, że jest to więcej niż dotychczas publicznie ujawniały władze USA.

Agencja przechowuje zawartość niektórych przechwyconych e-maili przesyłanych między sobą przez Amerykanów i wyłapuje krajowe rozmowy wykonywane za pośrednictwem Internetu. We współpracy z firmami telekomunikacyjnymi stara się dotrzeć do połączeń z zagranicy lub do zagranicznych celów, a także takich, które dotyczą dwóch zagranicznych celów, lecz przypadkiem przechodzą przez terytorium USA. Według przedstawicieli władz duży zasięg tego systemu sprawia, że możliwe jest, iż w poszukiwaniu zagranicznych rozmów czysto krajowe połączenia są „przypadkiem” przechwytywane i magazynowane.

Dziennikarze „The Wall Street Journal” uważają, że programy inwigilacji są dowodem na to, iż NSA może śledzić prawie wszystko, co dzieje się w Internecie, o ile zezwala na to odpowiedni sąd, któremu podlega.

Szczegóły programów inwigilacji elektronicznej stosowanych przez NSA ujawnił były współpracownik amerykańskich służb specjalnych Edward Snowden, który przekazał mediom dokumenty opisujące działania tych programów. Został za to oskarżony o szpiegostwo przez władze USA i schronił się w Rosji, gdzie uzyskał tymczasowy azyl.

Autor: jkl

Źródło: [Lewica](#)